Nr. 78. Kraków, czwartek 19 marca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Kruki klerykalne.

Kraków, 18 marca.

Niedawno omawialiśmy sprawę profesora Wahrmunda w Insbruku, przeciw któremu zajadłą, fanatyczną nagonkę prowadzą klerykali. Obecnie okazuje się, iż w sprawie tej zamieszany jest nuncyusz papieski, który, jak gdyby Austrya była lennem Rzymu, zażądał wprost od ministra oświaty Marchetta, aby Wahrmunda, jako heretyka usunął z katedry.

Przeciwko takiemu niepowołanemu wtrącaniu się reprezentanta papieskiego, na któreby się on w innem zresztą państwie absolutnie nie ośmielił, ostro zaprotestował tow. Seitz w komisyi budżetowej.

Ciekawem jest, jak nasza prasa klerykalna, względnie symulująca bigoteryę, ciągle wysuwa w tym wypadku na pierwszy plan, iż Wahrmund jest profesorem prawa kościelnego, usuwając w cień fakt, że wykłada on na wydziale świeckim — prawniczym, ażeby wśród nieobeznanych z tą sprawą czytelników pozostało wrażenie, że tu chodzi o jakiegoś teologa, który z Rzymem się wadzi.

W podobnym wypadku krok nuncyusza nie byłby tak obrażliwym dla państwa, dla autonomii uniwersyteckiej; byłby, słowem, mniej aroganckim.

Oczywiście, o ileby mieli jacyś nuncyusze chcieć rządzić na teologii stałoby się rzeczą tem bardziej nagłą odseparowanie tych wydziałów, nie mających nic wspólnego z wiedzą współczesną, od uniwersytetów, oraz przekazanie kosztów ich utrzymania duchowieństwu.

Wówczas mogliby sobie tam panowie, w guście papieskiego rezydenta Belmonte, rządzić po swojemu. Nikt by się do nich nie wtrącał. Byliby w swojem, dobranem gronie. Ale, naodwrót, do wykładów w świeckiej uczelni żadnej kompetencyi, żadnego prawa wtrącać się oni nie mają.

Wspominaliśmy już o symulantach-bigotach w naszej prasie. Warto spojrzeć np. co o tej sprawie pisze „Słowo polskie", z jakiem rozczuleniem odzywa się o muzealnie-zakonserwowanym klerykalizmie szerokich warstw w Tyrolu, jak współczuje ich „krzywdzie", doznanej skutkiem naukowej wolnomyślności Wahrmunda, jak ubiega się dla Polaków o miano Tyrolczyków wschodu — na punkcie ultramontanizmu.

Oświetli te „czarną" sympatyę najlepiej cytat (z artykułu: „O co właściwie chodzi?").

„Kto zna wiarę głęboką katolików Tyrolu — pisze „Słowo polskie" — ten zrozumie, że broszura prof. Wahrmunda musiała wywołać w nich oburzenie. Boć w owych naturach prostych, a pełnych temperamentu poczucie krzywdy(?) doznanej objawia się żywiej i silniej, niż w pierś nieco zblazowanych i mocno anemicznych mieszkańców wielkich miast".

Więc „Słowo polskie" chce, ażeby poziom umysłowy profesorów uniwersytetu odpowiadał kwalifikacyom przeciętnego organisty tyrolskiego, aby natury „proste", jak się wyraża, mogły się pisać na wszystkie jego poglądy...

Tak wyraża się organ, blisko stojący większości lwowskich profesorów! To też charakterystyczne... Tak pisze organ rzekomo demokratyczny; do tak brutalnego wsteckictwa doszli spadkobiercy warszawskiego „Głosu", którą to genealogię ostentacyjnie wywlekają w dniu pogrzebów.

Dla „Słowa polskiego" protest przeciwko gospodarce nuncyusza na uniwersytetach austryackich jest „kuciem nowych pocisków przeciwko obozowi katolickiemu w Austryi"... Podjudzenie przez menerów klerykalnych wszelkiej ciemnoty tyrolskiej przeciwko niemiłemu człowiekowi samorzutną reakcyą „natur prostych".

Te natury: jacyś klerykalni grajzlernicy, szynkarze, handlarze wołów itp. wiedzieliby coś o Wahrmundowskim „Światopoglądzie katolickim i wiedzy niezależnej", gdyby im nie przedstawiono tego utworu, jako roboty dyabelskiej!

Na jakąż haniebną ciemnotę u nas rachować mogą dzienniki burżuazyjne, jeżeli właśnie w nadziei, że taka spekulacya się opłaca, usiłują przelicytowywać się w obskurantyzmie.

Przejście do 2-letniej służby wojskowej.

Dziennik węgierski „Budapesti Hirlap" ogłasza kilka szczegółów nowej austro-węgierskiej ustawy wojskowej. Wedle tych informacyj ma ta ustawa podwyższyć stan armii na stopie pokojowej o przeszło 30 tysięcy żołnierzy celem pomnożenia artyleryi skutkiem wprowadzenia nowych haubic, oraz celem przeprowadzenia różnych innowacyj w armii. To podwyższenie kontyngentu armii chce rząd przeprowadzić niezależnie od 2 letniej służby wojskowej, t. j. jeszcze przed wprowadzeniem tej reformy, jako środek przejściowy. W tym celu zażąda rząd podwyższenia kontyngentu rekrutów dla armii wspólnej o 22 tysiące, dla węgierskiej obrony krajowej (honwedów) o 4 tysiące, a dla austryackiej obrony krajowej, oprócz uchwalonego w r. 1903 podwyższenia o 4500, jeszcze o dalszych 5 tysięcy rekrutów.

Do prac przejściowych należeć będzie nadto utworzenie kompanij robotniczych, ażeby żołnierz nie był komenderowany do zajęć ubocznych, lecz swoją dwuletnią służbę spędzał istotnie pod bronią.

Nowa ustawa wojskowa będzie oparta na zasadzie częściowej dwuletniej służby, z czem będzie związane dalsze podwyższenie stanu prezencyjnego armii o 50 procent. Po stopniowo przeprowadzonem powiększeniu stanu armii wynosiłby kontyngent rekrutów, co rok asenterowanych, 161 tysięcy. W razie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, ponieważ ma ona być tylko częściowo wprowadzona, wynosiłby kontyngent rekrutów 200 tysięcy.

Wysokość rocznego kontyngentu rekrutów będzie tak samo, jak w starej ustawie wojskowej, podzielona między Austryę i Węgry na podstawie ostatniego spisu ludności na każde 10, względnie 5 lat.

Mniej zdatni do noszenia broni rekruci zostaną przydzieleni do pełnienia dwuletniej służby w kompaniach robotniczych i będą wliczeni do kontyngentu rekrutów.

Prawo jednorocznej ochotniczej służby wojskowej zostanie ograniczone i jednoroczniacy nie będą wliczani do stanu pokojowego armii.

Koszta wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i mających ją poprzedzić zarządzeń przejściowych zostaną rozłożone na szereg lat i wyniosą ogółem około 70 milionów koron.

Minister Bienerth o polityce rządu.

Wiedeń, 18 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth odpowiedział na podniesione dotąd w dyskusyi zarzuty i żądania.

Co do nominacyi szefów rządów krajowych, minister zawsze kierował się względami na to, czy dana osobistość odpowiada wymaganym warunkom.

Projekt pragmatyki służbowej już jest wypracowany; lekarze powiatowi i sekretarze dostają nominacye ad personam; uregulowanie stosunków służby pomocniczej napotyka na trudności ze względu na ustawę o wyjątkowych przywilejach wysłużonych podoficerów (certyfikatystów).

Odnośnie do
krytyki stosunków galicyjskich
przez posła tow. Diamanda minister powiada, że „namiestnik Galicyi jest człowiekiem honorowym".

Minister przedstawił różne zamierzone reformy w dziedzinie administracyi; dalej, że projekt ustawy w sprawie wykonywania dentystyki będzie Izbie po zebraniu się natychmiast przedłożony. Przepisy o ochronie robotników i rękodzielników przed zatruciem fosforem i ołowiem są w wypracowaniu.

W sprawie
galicyjskich wyborów sejmowych
zapewnił minister, że dochodzenia są w toku i zapewnił, że będzie się starał o zupełnie sprawiedliwe i objektywne traktowanie; musi jednak zauważyć, że jak to przy innych podobnych wypadkach się okazało, dokładne badania tego rodzaju zażaleń często inny stan rzeczy wykazywały, aniżeli w zażaleniu przedstawiano. Wskazuje w tym kierunku na liczne w swoim czasie skargi z okazyi wyborów ostatnich do rady państwa. Wdrożone szczegółowe dochodzenia we wielkiej ilości wypadków wykazały, iż organom władzy nie można niczego zarzucić i skarżący się w wielu wypadkach musieli przyznać, że swe zażalenia tylko na nieskontrolowanych pogłoskach opierali. Tam jednakże, gdzie stwierdzono przewinienie, z pewnością nie zaniechano zarządzeń ustawowych.

Wszystkie wnioski w sprawie wdrożenia dochodzeń wymagają wiele czasu tak, że sprawiedliwy sąd o słuszności tych skarg nie zawsze może być odrazu wydanym.

Projekt ustawy o
ubezpieczeniu na starość
i na wypadek niezdolności do pracy jest w zasadach gotowy.

W sprawie stworzenia ubezpieczenia na starość dla kół rękodzielniczych i drobnych włościan minister zachowuje się bardzo sympatycznie. Jednakże różnorodne potrzeby robotników z jednej strony, a samodzielnych stanów zawodowych z drugiej, mogą okazać potrzebę technicznego odrębnego traktowania tej sprawy.

W kwestyi, czy pomocnicy handlowi podpadają pod ustawę ubezpieczeniową lub nie, oświadcza minister, że jego zdaniem pomocnicy handlowi i rękodzielniczy personal pomocniczy w ogólności **nie** podpada pod ubezpieczenie, że jednakże osoby, których zajęcie jest wyłącznie lub przeważnie umysłowe, mogą podlegać obowiązkowi ubezpieczenia.

Wzajemne ubezpieczenie z Niemcami.

Poseł Ellenbogen wyraził życzenie, ażeby z państwem niemieckiem zawarto umowę ce-

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

46

— Rozciągnęliśmy naszą flotę — ciągnął dalej — stąd do Texel. Przeszliśmy wprost przez nich i podminowaliśmy Elbę. Straciliśmy „Lorda Warden'a". Do dyabła „Lord Warden"! Wszystkiego, który kosztował dwa miliony funtów — i ten głupiec Rigby mówił, że to nic nie znaczy! Tysiąc sto ludzi poszło na dno... Przypominam sobie teraz. Rozstawiliśmy się jak sieć na morzu Północnem, a Północno Atlantycka flota czekała na nich u Faroes — i żaden z ich statków nie miał węgla na trzy dni! A teraz, czy to był sen? Nie! Przemawiałem do jakiejś gromady ludzi — czy to było zgromadzenie? — upewniałem ich... Byli wojowniczo usposobieni, lecz okropnie nastraszeni. Dziwni ludzie — większość bruzdatych i łysych, jak gnomy. Gdzie to było? Aha! Mieliśmy porządny obiad! — ostrygi! — Colchester! Byłem tam właśnie po to, aby pokazać, że cała ta strasznu wojna była głupstwem. I wracałem tutaj... Lecz nie zdaje mi się, aby to było — niedawno. Chociaż myślę, że tak. Tak, naturalnie! — Wyszedłem z automobilu przed jakiemś wzgórzem w celu pójścia po skalistej ścieżce nad brzegiem, gdyż mówiono, że jeden z ich pancerników został otoczony w tych miejscach. To jest jasne! Słyszałem wystrzały armatnie...

Zamyślił się.

— Dziwna rzecz, że zapomniałem! Czy słyszeliście armaty?

Odpowiedziałem, że słyszałem.

— Czy to było wczoraj w nocy?

— Tak. O pierwszej lub drugiej zrana.

Przechylił się w tył, opierając się na ręce i spojrzał na mnie ze szczerym uśmiechem.

— Szczególnie teraz — rzekł — to jest takie dziwaczne. Wszystko to zdaje się jakimś głupim snem. Czy myślicie, że „Lord Warden" istniał? Czy wierzycie naprawdę, że zatopiliśmy całą tę maszynerye — dla żartu? To był sen. A jednak — to było.

Według wszystkich zwyczajów starego życia, było nadzwyczajną osobliwością, że ja rozmawiałem zupełnie łatwo i swobodnie z takim wielkim człowiekiem.

— Tak — rzekłem — to się stało. Ma się uczucie, że się jest obudzonym, niektóry z tego zielonego gazu. Jak gdyby wszystkie inne rzeczy nie były także — zupełnie zwykłe.

Molmount zmarszczył brwi i począł macać w zamyśleniu swą nogę.

— Miałem mowę w Colchester — rzekł. Myślałem, że powie coś więcej o tem, lecz milczenie znów opanowało go na krótki czas.

— Jest bardzo dziwne — odezwał się po chwili — że ten ból nogół jest więcej cielesny, niż nieprzyjemny.

— Boli was co?

— Kostka u nogi! Jest albo złamana, albo wywichnięta, myślę, że wywichnięta; to sprawia ból przy poruszaniu, lecz poza tem jestem zupełnie zdrów. Nie czuję ani śladu tej ogólnej słabości, która zjawia się przy lokalnem uszkodzeniu ciała!...

Zamyślił się i mówił po chwili dalej:

— Miałem mowę w Colchester i mówiłem o wojnie. Przedstawiłem ją z najlepszej strony. Reporterzy — piszą, piszą... Max Sutaine 1885. Gadu, gadu... Chwalono ostrygi. Mm... m... Co to było? O wojnie? O wojnie, która musi być długą i krwawą i obciąży podatkami dwór i chatę. Podatki! Retoryka! Czy ja byłem pijany wczoraj wieczorem?

Zamarszczył brwi. Wyciągnął prawą nogę, oparł łokieć na kolanie, a podbródek na pięści. Jego głębokie, szare oczy, ocienione gęstemi brwiami, patrzyły nieruchomo na jeden punkt.

— Mój Boże! — mruknął. — Mój Boże! — powtórzył z uczuciem odrazy. Wyglądał on dzielnie i malowniczo w świetle słonecznem i robił wrażenie więcej niż fizycznej wielkości; czułem, że nie należy mi przerywać jego zamyślenia. Trudno mi sobie wyobrazić ludzi tego rodzaju, nie wiedziałem nawet, że istnieją...

Dziwnem jest, że nie mogę sobie teraz przypomnieć pojęć, jakie miałem przed Przewrotem o osobistościach wybitnych działaczy politycznych, lecz wątpię czy kiedykolwiek w tych czasach myślałem o nich, jako o dotykalnych, osobnicznych, ludzkich istotach, posiadających pewien indywidualny charakter umysłowości. Sądzę, że moje pojęcia były prostą mieszaniną idei, czerpanych z karykatur i artykułów pism. A teraz bez unieżności i bez jakiegokolwiek fałszu, co było pierwszym wybitnym rysem Przewrotu, znajdowałem się w obecności człowieka, względem którego czułem się niższym i uległym, przed którym stałem jednak bez uniżoności lub nieszczerości, zachowując szacunek i uwagę. Mój zaogniony, przepełniony goryczą egotyzm — czy nie był on zresztą tylko konsekwencyą życia? — nie pozwoliłby mi nigdy na to przed Przewrotem.

Melmount obudził się wreszcie z zamyślenia, zachowując jeszcze w swem zachowaniu się lekkie zmieszanie.

— Ta mowa, którą miałem wczoraj wieczorem — rzekł — była przeklętą, szkodliwą niedorzecznością. Nic nie może tego odmienić. Nic... Małe, tłuste gnomy we frakach, połykające chciwie ostrygi...

Było zupełnie naturalną rzeczą w zadziwiających zjawiskach tego poranku, że on mówił tym niezwykłym, szczerym tonem i że ja nie traciłem pomimo to nic ze swego szacunku dla niego.

— Tak — rzekł — macie racyę. Wszystko to jest niezaprzeczalnym faktem, a jednak, ja nie mogę pomyśleć, aby to było co innego, jak sen.

V.

To wspomnienie powstaje mi wobec ciemnej przeszłości świata z niezwykłą wyrazistością i jasnością. Powietrze, pamiętam, było pełne szczebiotu, pisku i śpiewu ptasząt. Miałem też dziwne wrażenie, że z oddali dolatywał wesoły odgłos dzwonów, lecz, zdaje się, że to było złudzenie. Jednak było coś w tej świeżości wszystkich rzeczy, w rosistej nowości uczuć, co rozlegało się w mózgu, jak radosny dźwięk dzwonów. I ten tęgi, szlachetny, zamyślony człowiek, który siedział na ziemi, miał coś pięknego nawet w swej niezgrabnej pozycyi, jak gdyby naprawdę stworzył go jakiś Wielki Mistrz siły i radości. (D. c. n.).

lem zapewnienia każdemu z obu państw dobrodziejstw ubezpieczenia robotników także w drugiem państwie. Minister co do tego oświadcza, iż w Izbie posłów przedłożono projekt ustawy, która rząd ma upoważnić, aby tego rodzaju umowy z zagranicznymi rządami zawierał i że ten projekt ustawy obecnie już przez komisyę socyalno-polityczną został przyjęty.

Niewolnictwo robotników galicyjskich w Prusiech.

Minister omawia przymus legitymacyjny, wprowadzony przez rząd pruski dla robotników galicyjskich. Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu postarały się, aby przeciw temu zarządzeniu, jako niekorzystnemu dla wolności szukania pracy austryackich robotników, **protestować** u rządu niemieckiego. Rząd pruski dotychczas wobec reklamacyj podniesionych stanął na stanowisku, że zaprowadzenie kart legitymacyjnych jest zarządzeniem policyjnem i że międzynarodowe względy albo kontraktowe prawa przez nie nie są naruszone; jednakże równocześnie dał zapewnienie, że landraci otrzymali polecenie, aby wobec robotników pod każdym względem zachowywali się życzliwie i że wykonanie rozporządzenia co do przymusu kart legitymacyjnych będzie tego rodzaju, iż austryaccy robotnicy w sprawie wolności szukania i przyjmowania pracy nie doznają ograniczenia.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń, 18 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej tow. poseł Seitz poruszył także sprawę Wahrmunda i oświadczył: Jak „Vaterland" otwarcie dzisiaj przyznaje, nuncyusz interweniował u ministra spraw zagranicznych z powodu przemowy Wahrmunda wygłoszonej w Insbruku i widocznie należy całą hecę przeciw Wahrmundowi sprowadzić do interwencyi nuncyusza papieskiego (Protesty). Jest obowiązkiem zarówno reprezentantów ludu jak i rządu wobec takich niesłychanych zuchwałości zastępcy obcego mocarstwa użyć środków obronnych. (Głosy oburzenia i protestu).

Przewodniczący Chiari prosi mowcę, aby takich wyrażeń nie używał.

Poseł Seitz zaznacza, że niema powodu i nie widzi żadnego powodu do takiej renuncyacyi.

Przew. Chiari: Jako przewodniczący ten wyraz znajduję niestosownym i muszę to skonstatować; proszę także mowcę, aby w swoim wywodzie trzymał się form zwykłych w parlamencie.

Poseł Seitz: Zdaje się, że interwencya nuncyusza całą aferę wywołała. (Ponowne protesty).

Na tem obrady przerwano, następne jutro przed południem.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). „Fremdenblatt" pisze, że nuncyusz papieski jeszcze 3 b. m. był u ministra oświaty Marcheta w sprawie prof. Wahrmunda i że uczynił to bez polecenia ze strony papieża.

Praga. (Tel. wł.). Organ Kramarza „Den" pisze, że interwencya nuncyusza nasuwa pytanie, czy żyjemy w Austryi, czy w państwie papieskiem. Wmięszanie się nuncyusza do wewnętrznych spraw Austryi nadaje całej sprawie inny charakter; opinia publiczna spodziewa się, że rząd odeprze to niepowołane wtrącanie się, gdyż w przeciwnym razie rząd sam poniesie odpowiedzialność. Nuncyusz krokiem swym złą usługę wyświadczył papieżowi.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. fr. Presse" ogłasza interwiew z nuncyuszem. Oświadczył on, że rzeczywiście był u ministra z żądaniem, aby Wahrmundowi odebrał katedrę prawa kościelnego, gdyż wystąpieniem swem przeciw dogmatom Wahrmund uczynił się niezdolnym do nauki prawa kanonicznego.

Nuncyusz uważa się za uprawnionego do takiej interwencyi, gdyż w Austryi religia katolicka jest panującą; uczynił on to z własnego przekonania i na własną odpowiedzialność, jako dyplomatyczny reprezentant papieża; a rzeczą rządu jest zastosować się lub nie do jego żądania.

Przegląd społeczny.

„Kolejarz", organ galicyjskich kolejarzy, zajmuje się w Nr. 6 z 15 b. m. na naczelnem miejscu omówieniem znanego głosowania w komisyi budżetowej nad wnioskiem posła Ellenbogena, piętnując demagogię różnych „przyjaciół" kolejarzy, którzy na zgromadzeniach nie szczędzą obietnic, a w chwili stanowczej zdradzają. Dalej omawia rezolucyę co do żądań poszczególnych kategoryj służbowych; w osobnym artykule pod tytułem „Szalbierstwo wszechpolskie" omawia perfidne postępowanie Głąbińskiego, który w jednym dniu głosuje przeciw wyznaczeniu dla kolejarzy 20 milionów, a w drugim dniu telegrafuje do lwowskiej „Samopomocy", że w sprawie kolejarzy interweniował u ministra. Numer uzupełniają sprawy fachowe oraz kronika kolejarska z całego kraju.

Robotnicy krawieccy miejscowi i zamiejscowi niech omijają następujące firmy w Krakowie: Węglarskiego, gdzie wybuchł strejk o podwyższenie płacy i skrócenie dnia pracy; Mindera, gdzie toczą się rokowania o wprowadzenie świeżego cennika; Niżyńskiej z powodu niewłaściwego traktowania robotników; oraz Szmatera w Łańcucie z powodu wyzysku i oszukańczego werbowania robotników.

W 25 rocznicę zgonu!

W niedzielę 29 marca b. r. odbędzie się o godz. 10 rano we wspaniale udekorowanej Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Uroczysty Obchód

ku uczczeniu pamięci

Karola Marxa

Na program złożą się: przemówienie posła I. Daszyńskiego i Emila Haeckera, deklamacye, produkcye połączonych chórów „Ogniska" i „Chóru robotniczego" oraz orkiestra „Harmonia".

Wstęp 40 h.

Robotnicy zorganizowani nabyć mogą bilety po 30 h w Związku Stowarzyszeń robotniczych.

Z literatury i sztuki.

1 Maja 1908. Pod tym tytułem wyszła z druku pod redakcyą tow. Z. Klemensiewicza jednodniówka wspaniale ilustrowana. Ryciny są odbite w kolorach. Kartę tytułową i piękny, duży portret Marxa rysował tow. T. Lipiński. Nadto zawiera jednodniówka satyryczną rycinę L. Kryka „Klerykalizm" i obraz belgijskiego malarza Van Rysselberghe, przedstawiający robotników emigrujących z kraju, a opatrzony podpisem: „Z ojców mych ziemi przez nędzę wygnany, deptać musiałem obcych ludów łany..." (waryant nowoczesny do słów Krasińskiego). Na tekst jednodniówki składają się artykuły: Ignacy Daszyński: „1 Maja 1908"; St. Zawierucha: „Polska trójzaborowa"; Emil Haecker: „W dwudziestąpiątą rocznicę śmierci Karola Marxa"; dalej nowele: Zbigniew Woszczyński: „Lud idzie!"; Tadeusz Reger: „Koniec piekła", czyli „1 Maja w piekle"; oraz wiersze: F. Mirandola: „Wyciągnij dłoń!"; S. Fensterblau: „Pieśń pracy"; Jan Iwański: „Do słońca": zamykają jednodniówkę aforyzmy Chamforta, J. K. Huysmansa i Flamariona przeciw wojnie. — Cena jednodniówki 30 h. Do nabycia w administracyi „Naprzodu" i u wszystkich kolporterów partyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 18 marca.

Nowiny krakowskie.

Wielkie zgromadzenie kolejarzy celem zaprotestowania przeciw postępowaniu członków Koła polskiego w komisyi budżetowej w sprawie wniosku posła tow. dra Ellenbogena odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali hotelu Kleina przy ul. Gertrudy. Referować będą: poseł tow. Daszyński i Kaczanowski.

Na zgromadzenie to przybędą delegacye kolejarzy ze wszystkich większych stacyj w zachodniej Galicyi.

Czwarty koncert ludowy odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. r. w sali „Sokoła" krakowskiego, poświęcony Ryszardowi Wagnerowi. Łaskawy współudział przyjęli: p. Ludwig Adam, artysta opery lwowskiej; p. Zofia Łakocińska, pianistka; p. Pilawski, wiolonczelista (uczeń prof. Skarzyńskiego), pełna orkiestra 100 pułku piechoty pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Sittera, chór stow. drukarzy „Ognisko" oraz „Chór robotniczy".

Program: Część pierwsza: I. Odczyt E. Haeckera o Wagnerze. II. R. Wagner: Uwertura ze „Śpiewaków norymberskich" wykona pełna orkiestra 100 pułku piechoty pod kierunkiem kapelmistrza p. Sittera. III. R. Wagner: a) Wyjątek z „Turnieju śpiewaków" z opery „Tannhäuser", b) Pieśń do gwiazdy wieczornej z opery „Tannhäuser" odśpiewa p. Adam Ludwig. IV. R. Wagner: a) Śmierć Izoldy, b) Marsz żałobny, wykona orkiestra 100 p. p. pod osobistym kierunkiem p. Sittnera. V. R. Wagner: „Przekleństwo Alberyka" z opery „Złoto Renu" odśpiewa p. Adam Ludwig.

Część druga: VI. Maszyński: a) „Hej te góry", b) „Stoi Maryś w oknie" — wykonają zjednoczone chóry à capella pod kierunkiem pp. Warchalskiego i Pięty. VII. a) Godard: „Kołysanka" — b) Popper: „Tarantelle" — c) Skarzyński: „Scherzo Caprici" — odegra p. Pilawski. VIII. Gounod: „Marsz żołnierzy" z opery „Faust" wykonają zjednoczone chóry w towarzystwie orkiestry 100 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Sittera.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

Krzesło na sali 1 kor., krzesło na galeryi 70 hal. Wstęp na salę 40 hal. Program 10 h. Bilety wcześniej do nabycia w handlu W-go p. Fenza, ul. Szewska 1., w Związku stow. rob. Wiślna 5, II p. oraz w Podgórzu w handlu farb i materyałów p. Goldberga, Rynek gł.

Rezygnacya z godności radzieckiej. Adwokat dr Rudolf Frühling zawiadomił prezydenta miasta, że składa godność radcy miejskiego.

Dr Frühling wybrany został w maju 1903 z kuryi małego handlu na program stronnictwa niezawisłych żydów. Z powodu tej rezygnacyi musi być rozpisany wybór uzupełniający, wobec czego przy zbliżających się wyborach kurya małego handlu będzie miała do obsadzenia 7 mandatów.

Wybór delegatów do rady nadzorczej Floryanki z m. Krakowa, po dwóch z działu ogniowego i życiowego, odbędzie się w najbliższym czasie. Lista uprawnionych wyłożoną jest w prezydyum magistratu do przejrzenia przez ubezpieczonych.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we czwartek od godz. 8 do 9 wieczorem wykład p. H. Radlińskiej: „Życie dzielnic Polski, ich odrębność i jedność".

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Ojciec", dramat w 3 aktach A. Strindberga (popularne).

Czwartek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny", obraz dram. St. Wyspiańskiego. „Meleager", tragedya odsłon trzy St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Sobota: „Salamandra", sztuka w 4 aktach Stanisława Graybnera (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Salamandra", sztuka w 4 aktach Stanisława Graybnera.

Nowiny lwowskie.

Zaczadzenie trojga dzieci. W mieszkaniu zarobnika Pelca przy ulicy Murarskiej l. 3 zatkano onegdaj wieczór zawcześnie piec. Skutkiem tego uległo zaczadzeniu troje dzieci: 18-letni syn, oraz 11- i 8-letnia córka. Około godz. 11 w nocy spostrzeżono, że dzieci się pochorowały i dzięki temu uniknięto fatalnych skutków zaczadzenia. Wezwane pogotowie ratunkowe przyprowadziło chorych do przytomności.

Z kraju.

Rozwiązanie organizacyj zawodowych. Starosta złoczowski Telichowski rozwiązał wszystkie grupy miejscowe centralnych organizacyj zawodowych na denuncyacye majstrów. Przeciw temu bezprawiu sekretaryat centralny w Wiedniu poczynił odpowiednie kroki.

Samobójstwo ucznia. W Tarnopolu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń IV klasy gimnazyalnej, 16 letni Stefan Gajewski. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Nieszczęśliwy zostawił 3 listy, w których podaje przyczyny samobójstwa.

Z Rudawy piszą nam: Rudawianie upraszają przez Redakcyę „Naprzodu" Radę szkolną okręgową w Chrzanowie i fizyka o zbadanie stanu zdrowia u dzieci, bo już 32 choruje na opuchlinę (t. j. więcej, jak połowa wszystkich dzieci), a słychać o coraz to nowych zasłabnięciach. Pochodzi to ze wstrętnej wilgoci sali szkolnej. Ba! Sam ks. katecheta nie chodzi na naukę religii, widocznie z obawy przed chorobą.

Awantura w sądzie. Przed kilku dniami odbyła się w sądzie obwodowym w Jaśle rozprawa karna przeciw niebezpiecznej bandzie cyganów, oskarżonych o zbrodnię kradzieży i liczne inne przekroczenia. Podczas ogłoszenia wyroku, ogłoszonego przez przewodniczącego radcę p. Namysłowskiego, zaszedł niezwykły fakt w sali rozpraw. Oto główny oskarżony Jan Hudyka, człowiek nie-

W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ.

REWOLUCYA 1848 R. W GALICYI.

2

II.

Wpływ rewolucyi marcowej na Galicyę. — Komitety narodowe. — Petycye i deputacya do cesarza. — Rozwiązanie i ponowne zawiązanie komitetów.

Jak jaskółki, zwiastujące wiosnę, przylatywały do kraju codzień świeże wieści z zachodu, przyspieszając bicie serc, budząc nowe nadzieje w omdlałych po roku 1846 duszach:

W Paryżu rewolucya wybuchła 22 lutego i w trzy dni zwyciężyła! Republika ogłoszona!

A w niespełna trzy tygodnie później nowa wiadomość: W Wiedniu rewolucya! Zwycięska rewolucya 13 marca! W ślad za tem wiadomość o dymisyi Metternicha, o zapowiedzi konstytucyi!

Radość nieopisana ogarnęła serca, a spotęgowały ją w kilka dni później wiadomości o zwycięskiej rewolucyi w Berlinie 18 marca, której pierwszym krokiem było uwolnienie przez lud berliński w dniu 20 marca z więzienia w Moabicie pod Berlinem 117 politycznych więźniów polskich z Mierosławskim na czele, skazanych przed czterema miesiącami na długoletnie kary, a obecnie niesionych na ramionach tłumów rozentuzyazmowanej ludności berlińskiej z powiewającymi sztandarami polskimi i niemieckimi poprzed pałac króla pruskiego... 24 marca król ten przyjmuje deputacyę polską z Wielkopolski, 26 marca zezwala na reorganizacyę narodową Poznańskiego... Mierosławski w Poznańskiem organizuje powstanie przeciw Rosyi...

Wszystkie te wiadomości podnosiły ducha, gorączka ogarniała umysły. Zwłaszcza zwycięstwo rewolucyi wiedeńskiej i dymisya Metternicha zdjęły jakoby ciężar tłoczący piersi i wywołały powszechny zapał w Galicyi.

Przygnębienie ustąpiło podnieceniu — a chociaż nie ustąpiło osłabienie wywołane krwi upustem w r. 1846 i chociaż stosunki społeczne nie zmieniły się w tych dwóch latach, jednak pod tchnieniem ożywczych prądów, wiejących z zachodu, i demokracya polska w Galicyi podniosła głowę.

Odrazu zorganizowano w Krakowie i we Lwowie komitety narodowe, które ułożyły petycye do cesarza Ferdynanda i zajęły się zbieraniem na nich podpisów. Petycye te domagały się: zniesienia wszelkich przeszkód tamujących swobodny rozwój narodowości polskiej, wprowadzenia oddzielnej, z krajowców złożonej administracyi prowincyonalnej, ogłoszenia powszechnej amnestyi politycznej, zmiany ustroju sejmowego z przedstawicielstwa stanowego na przedstawicielstwo ludowe, i jak najrychlejszego zwołania sejmu, zniesienia cenzury, pozwolenia na utworzenie gwardyi narodowej, wprowadzenia samorządu gminnego, opartego na wyborach, zaprowadzenia szkół ludowych, jakoteż publicznego i ustnego sądownictwa z sądami przysięgłych, zupełnego zniesienia pańszczyzny i wszystkich powinności poddańczych, uznania całkowitej równości obywatelskiej i politycznej wszystkich klas i wyznań, wreszcie zorganizowania wojska krajowego z oficerami krajowcami. Petycye te, opatrzone licznymi podpisami, wręczono w Krakowie staroście Kriegowi, a we Lwowie gubernatorowi hr. Stadionowi, aby ci posłali je do Wiednia, dokąd pojechała nadto osobna deputacya, która na audyencyi w dniu 6 kwietnia wręczyła cesarzowi adres, zawierający te same żądania, co i powyższe petycye, ale otwarciej i śmielej akcentujący interesy narodowe polskie. Deputacyi kazano czekać na odpowiedź, a tymczasem rewolucyjny Wiedeń przyjmował tę deputacyę polską owacyjnie, z entuzyastycznymi oznakami serdecznej życzliwości i braterstwa. Rząd, zmuszony do przywdziania wolnomyślnej maski wobec rewolucyjnej ludności Wiednia, udawał sympatyę dla deputacyi polskiej i sprawy polskiej. Dziennik rządowy „Wiener Zeitung" poświęcił kwestyi polskiej artykuł wstępny, w którym oświadczył, że wolna Austrya przyniesie wolność Polsce i nie zawaha się stoczyć o to boju z Rosyą.

Oczywiście była to tylko komedya, albowiem równocześnie w Galicyi rząd postępował całkiem inaczej. Przedewszystkiem władze rozwiązały komitety narodowe za owe petycye. Nie stłumiło to jednak nastroju rewolucyjnego, który coraz bardziej się potęgował pod wpływem wracających coraz liczniej z zagranicy do Galicyi w pierwszych dniach kwietnia emigrantów politycznych. Przybywali emisaryusze Towarzystwa Demokratycznego, przybywali też amnestyonowani więźniowie polityczni z Kufszteinu i Szpilbergu.

W miejsce rozwiązanych zorganizowano nowe komitety: w Krakowie w dniu 5, we Lwowie w dniu 13 kwietnia. Nowy komitet krakowski poszedł o wiele dalej, aniżeli wspomniane petycye; w odezwie swej z 6 kwietnia proklamował zasadę zupełnej równości:

„Niema już stanów — głosiła ta odezwa do obywateli galicyjskich oraz ziemi krakowskiej — niema nienawiści z różnicy wyznań, wszyscy jesteśmy braćmi wszyscy Polakami, wszyscy obywatelami Polski, w Wolności, Równości i Braterstwie jej ludu; wszyscy więc kochać się jako bracia i wszyscy jako dzieci jednej wspólnej Matki Ojczyzny służyć jej winniśmy"

Piękne te słowa nie podziałały jednak w należytym stopniu na szlachtę, które

zwykłej siły, wśród niedających się powtórzyć obelg na cały sąd, chwycił za ciężki dębowy stołek i zamierzył się na cały trybunał. Tylko dzięki przytomności obecnych w sali dozorców więziennych, którzy zawczasu zamiarowi Hudyki przeszkodzili, Hudyka planu swego nie wykonał. Po długich szamotaniach się i oporze ze strony Hudyki, z trudem udało się trzem dozorcom więziennym odprowadzić go do aresztów. Hudyka odpowie za czyn swój osobno przed sądem przysięgłych.

Z Tarnowa piszą nam: Przed kilku miesiącami przybyła niewiadomo skąd biedna obłąkana dziewczyna do Tarnowa i błąka się głównie po dzielnicy miasta Strusinie. Ponieważ nikt nie chce dać jej noclegu, każdego wieczora istne orgie odgrywają się przeważnie na ulicy Kościuszki, gdzie biedna obłąkana przeraźliwym płaczem denerwuje mieszkańców tej ulicy. W dodatku dzieci ją biją, tak że nie ma nawet odwagi zbliżyć się do domów, by wyprosić jakieś pożywienie i dlatego cierpi głód. Policya tutejsza, która tylko jest gorliwa przy wyborach, zachowuje się wobec niej całkiem obojętnie; gdy pewnemu policyantowi zwrócono uwagę, żeby przecież obłąkaną odesłać do jakiegoś zakładu, ten odpowiedział, że ona jeszcze nikomu nic nie zrobiła. Pan burmistrz dr Tertil powinien się tą sprawą zająć i wydać odpowiednie zarządzenie.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania w Tomaszowie. Czytamy w prasie warszawskiej: Onegdaj w nocy żandarmi wraz ze strażnikami dokonali rewizyi w mieszkaniu robotników z fabryk: Halperna, Piescha, Landsberga i innych. Aresztowano 32 osób, w tej liczbie jedną młodą panienkę, listonosza i kilku robotników-żydów.

Aresztowania i rewizye w Radomiu. Od pewnego czasu w Radomiu odbywają się niemal codziennie liczne rewizye i aresztowania na ulicach miasta.

Egzekucya. Onegdaj o godzinie 1 w nocy w więzieniu przy ulicy Długiej w Łodzi stracono Władysława Kozłowskiego, skazanego na śmierć za zabójstwo agenta policyi Bieguna i za zadanie ran agentowi tejże policyi Zinowikowi.

Echa zabicia rewirowego. W związku z zabiciem rewirowego w Warszawie na rogu ul. Żelaznej i Ogrodowej dnia 25 z. m. właściciele pięciu piwiarń przy ul. Leszno otrzymali w sobotę 14 b. m. zawiadomienia, że zakłady ich zostały z polecenia generał-gubernatora wojennego zamknięte; okolicznym sklepikom pozwolono targować tylko do godziny 7 wieczorem.

Z wymienionych właścicieli piwiarń K. Kulesza, aresztowany po zabójstwie rewirowego, pozostaje w więzieniu w ratuszu.

Echa sprawy 67. Wczoraj z więzienia przesyłkowego na Pradze wyruszył na zesłanie administracyjne do Narymu ostatni z oskarżonych i uwolnionych przez sąd w sprawie 67 bojowców, Witold Grusa. Za 2 tygodnie wyrusza za nim żona jego, z którą wziął ślub przed rokiem w cytadeli.

Tyfus plamisty w Warszawie. Donosiliśmy niedawno o wybuchu tyfusu plamistego w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Obecnie ofiarą tej choroby stał się jeden z lekarzy szpitalnych dr Koronkiewicz.

Uwięzienie strejkujących. Z Łodzi donoszą: Uwięziono 28 robotników strejkujących ze składów konsorcyum węglowego.

Głód na Podolu. Z powiatu bałeckiego donoszą do „Kijew. Wiestn.“, że ilość rozbojów po wsiach coraz bardziej się zwiększa. Przyczyną ich jest głód, który popycha ludzi do wszystkiego.

Ze świata.

Pojedynek między Smirnowem i Fokiem. W tych dniach odbędzie się pojedynek między generałem Fokiem a Smirnowem. Wyzwanie nastąpiło ze strony Foka jeszcze przed rozprawą w procesie Port Arturskim, skutkiem obraźliwego wyrażenia się Smirnowa o działalności Foka, a ponieważ podczas rozprawy powtórzył Smirnow obraźliwe słowa, wyzwał go Fok ponownie na warunkach ostrych. Smirnow zasadniczo oświadczył się przeciw pojedynkowi, przyrzekł jednak przyjąć wyzwanie na wypadek, jeżeli zażąda tego wyższa władza wojskowa. Dzięki wdaniu się przyjaciół Foka w najbliższym czasie władze wojskowe pozwolą na pojedynek. Jednym z sekundantów Foka jest znany porucznik marynarki Podgórski. Pojedynek odbędzie się na pistolety na 15 kroków.

Przegląd polityczny.

Sprawa bezrobocia w parlamencie angielskim. Armia rezerwowa robotników, której konieczność dla należytego rozwoju kapitalistycznego uznają, zgodnie z Marxem, i ekonomiści burżuazyjni, nigdzie nie jest tak olbrzymia jak w Anglii. Charles Booth był tego zdania, że dla dobrego funkcyonowania kapitalizmu wystarcza stosunek trzech bezrobotnych na 100 robotników zajętych. Stosunek ten jednak dzisiaj dochodzi do 30%, i kwestya bezrobocia od dziesięciu lat coraz natarczywiej domaga się rozwiązania.

W 1905 r. bezrobocie przybrało tak wielkie rozmiary, że silnie zaniepokoiło ówczesny rząd konserwatywny Balfoura. Zdaniem jego, sam interes państwa zmuszał do zajęcia się czynnego tą sprawą, i za jego poparciem uchwalono w parlamencie ustawę, przedstawioną przez posła irlandzkiego Longa, pierwszy i stanowczy krok na drodze rewolucyjnej — jak głoszą jej przeciwnicy.

Ustawa ta jednak niewiele się przyczyniła do złagodzenia stanu rzeczy. Okazała się potrzeba jej uzupełnienia i dokładniejszego określenia. Młody więc poseł radykalny z Londynu Wilson, popierany przez Stronnictwo Pracy (Labour Party), w piątek 13 marca przedstawił w parlamencie projekt nowej ustawy.

Wywołała ona zawziętą dyskusyę, która trwała $5\frac{1}{2}$ godzin. Przeciwnicy szczególnie uderzali na jej ustęp w motywach głoszący, że społeczeństwo obowiązane jest dawać pracę każdemu ze swych członków, jeżeli jej potrzebuje dla swego wyżywienia się, albo też samo powinno go żywić.

Podług przedstawionego projektu, miałyby być zorganizowane komitety miejscowe z przedstawicieli „Rad dobroczynności“ i z delegowanych ze związków zawodowych (trade-unions). Każdy robotnik bez pracy miał się zgłosić do takiego komitetu, a ten obowiązany byłby mu jej dostarczyć. Dla zapobieżenia wyzyskowi przez leniwych, komitetowi przysługiwałoby prawo, zmuszać do roboty przez sześć miesięcy co najwięcej, tych którzyby wydawali się mu oporni do wszelkiej pracy produktywnej.

Oprócz Wilsona, przemawiał za projektem Ramsay Mac Donald, przedstawiając bardzo poważne argumenty na jego poparcie.

Szczególnie w przewrotny sposób walczyli przeciwko projektowi „żółci“ zawodowcy, Maddison i Viviani. Oświadczył się też wrogo przeciwko niemu w imieniu rządu, John Burns, który coraz częściej sprzeniewierza się i zasadom socyalistycznym i interesom robotniczym.

W głosowaniu za projektem padło 116 głosów, przeciw 265. Za projektem głosowało 27 członków stronnictwa pracy, 21 Irlandczyków, 66 liberałów i 2 konserwatystów.

TELEGRAMY

z dnia 18 marca

Reforma prasowa.

Wiedeń. Komisya prasowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowała nad paragrafami, dotyczącymi redaktora odpowiedzialnego. W dyskusyi poseł Pefelenz zażądał przyjęcia definitywnego pojęcia „odpowiedzialny redaktor“ do ustawy. Sprawozdawca Skedl przedstawił obowiązki odpowiedzialnego redaktora, poczem § 9 przyjęto. Jednomyślnie się oświadczono za zniesieniem koncesyi dla przedsiębiorstw prasowych, — wstrzymano jednak dalsze obrady, aż rząd w tym kierunku złoży oświadczenie.

Wkońcu odrzucono wniosek o przyjęcie postanowień, ograniczających kolportaż.

Paragraf językowy w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych głoszą, że frakcye wolnomyślne zawarły z rządem kompromis w sprawie ustawy o zgromadzeniach. Wedle kompromisu, ustanowiony zostanie czas przejściowy 20 lat, w którym w prowincyach o niemieckiej ludności można będzie na zgromadzeniach używać także innego języka, niż niemiecki. Po upływie 20 lat gaśnie to prawo i język niemiecki staje się jedynym dopuszczalnym na zgromadzeniach publicznych.

Na tej podstawie dojście ustawy do skutku jest zapewnione.

Hau umierający.

Karlsruhe. (Tel. wł.) Adwokat Hau, który za zastrzelenie swej teściowej p. Molitor skazany został na śmierć a następnie ułaskawiony na dożywotnie więzienie, jest umierający. Cierpi on na galopujące suchoty, a lekarze stracili już nadzieję utrzymania go przy życiu.

Rozwód p. Toselli.

Florencya. (Tel. wł.). Ex-hrabina Montignoso, następczyni tronu saska, obecnie rozwodzi się ze swym mężem pianistą Tosellim, z którym żyje w ciągłej niezgodzie. Znalazła już nowego „przyjaciela“ w osobie pewnego literata francuskiego.

Zaburzenia klerykalne we Francyi.

Amency. Przy wydalaniu proboszcza w miejscowości Villard sur Thones aresztowano pięć osób za obrazę żandarmów. Gdy tych aresztowanych prowadzono, rozległy się dzwony na alarm. Tłum uzbrojony w kije obrzucił żandarmów kamieniami. Sześciu żandarmów odniosło zranienia, a wśród nich także komendant oddziału, kapitan został lekko zraniony i musiano go przenieść do szpitala. Aresztowano 22 osoby.

Ułaskawienie Stessla.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Car podpisał przedłożoną mu przez ministra wojny petycyę trybunału wojennego i zmienił karę śmierci, na którą skazano Stessla na **10-letnie więzienie** w twierdzy z wykluczeniem ze służby i utratą rangi.

Pojedynek generałów.

Petersburg. (Pet. wł.). Dziś odbył się pojedynek między generałami Fokem i Smirnowem, który odniósł dość ciężką ranę.

Rewolucya na Haiti.

Wyspa Haiti, należąca do grup wysp Atlantyckich na oceanie Atlantyckim (na wschodniem wybrzeżu Ameryki), tworzy od r. 1843 dwie rzeczypospolite murzyńskie, w których powstania, rewolucye i bunty wojskowe są na porządku dziennym. Naczelnicy tych republik: prezydenci i generałowie murzyńscy nie kładą tamy swym okrutnym instynktom i rządami swymi niszczą piękny kraj. Między mieszkańcami rzeczypospolitej Haiti istnieją dwa stronnictwa nawzajem się zwalczające: nazywają się one „jaszczurki“ i „papugi“, wydzierając sobie władze i łącząc się tylko do wspólnych napadów na Europejczyków tam osiedlonych. Kilka razy, ostatnio w r. 1903, musiały amerykańskie i europejskie okręty wojenne wysadzać marynarzy dla przywrócenia spokoju; szczególnie narażeni są Europejczycy zamieszkali w stolicy kraju, w Port au Prince.

Obecnie prezydentem Haiti jest 80-letni Aleksander Nord, który zdał władzę dyktatorską w ręce swego ministra wojny generała Leconte; człnwiek to okrutny i bezwzględny wobec swych przeciwników, nic też dziwnego, że ciągle są usiłowania do usunięcia go. Rewolucyoniści mają swą głowę w generale Firmin, który jako pretendent do krzesła prezydyalnego stał się Nordowi — Leconte niewygodnym. Dla złamania sprzysiężenia zarządził rząd — jak z telegramów wiadomo — masowe egzekucye bez wyroku sądowego, a w dodatku zwrócił się przeciw obcym konsulom, zarzucając im sprzyjanie spiskowcom. Wobec niepewności życia wielu znaczniejszych mieszkańców Haiti schroniło się do konsulatów, a rząd domaga się ich wydania. Głównie wchodzi w grę konsulat francuski i dlatego możliwem jest, że w razie zastosowania środków przemocy przeciw temu konsulatowi przyjdzie do konfliktu z Europą. Na razie państwa najwięcej interesowane: Francya, Anglia, Niemcy i Ameryka wysłały do Port au-Prince okręty wojenne.

Waszyngton. Położenie na Haiti jest według informacyj dyplomatycznych stanowczo poważniejszem, aniżeli przed wybuchem rewolucyi. Rząd republiki Haiti nie jest zdecydowanym, czy ma pozwolić zbiegom, którzy schronili się do obcych poselstw, na opuszczenie wyspy. Krążownik amerykański i kanonierka odpłynęły do Port au Prince, aby chronić interesów amerykańskich.

Paryż. Tutejsze wydanie „New Jork Heralda“ donosi z Port au Prince pod datą wczorajszą: Konsulowie obcych mocarstw odbyli konferencyę, na której postanowili, że w razie jeżeli nie będzie się można spodziewać rychłego pokojowego załatwienia trudności, należy wręczyć prezydentowi ultimatum, domagającego się jego abdykacyi i ustanowienia rządu prowizorycznego. Dalej domagają się konsulowie natychmiastowego rozpisania nowych wyborów i zaprzestania wydawania wyroków śmierci.

* **Baczność piekarze krakowscy!** W niedzielę 22 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy dla chorych, ul. Podwale 12, poufne zebranie robotników piekarskich z nadzwyczaj ważnym porządkiem dziennym, wobec czego obecność wszyystkich robotników piekarskich jest niezbędną. 3-6

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 18 marca. Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81. Pszenica na maj 11·76 do 11·77. Pszenica na październik 9·90 do 9·91. Żyto na kwiecień 10·67 do 10·68. Żyto na październik 8·65 do 8·66. Owies na kwiecień 7·77 do 7·78. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·71 do 6·72. Rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 klg.

Oferty chętniejsze. Chęć kupna słaba. Usposobienie silne. Pogoda: pada śnieg.

większość nie mogła się zdecydować na poświęcenie swego materyalnego interesu dla sprawy narodowej i mimo straszliwej nauczki roku 1846 wahała się znieść pańszczyznę.

III.

Sprawa zniesienia pańszczyzny. — Dwaj socyaliści: Henryk Kurdwanowski i Leon Rzewuski. — Uwłaszczenie chłopów.

Pod wpływem przybyłych emigrantów kwestya włościańska, t. j. sprawa zniesienia pańszczyzny i poddaństwa chłopskiego, zajęła naczelne miejsce w programach i agitacyi. Jednakowoż szlachta galicyjska, pomimo nalegania emigrantów, którzy wrócili z Francyi, i innych demokratów, którzy brali udział w poprzednich spiskach rewolucyjnych, ociągała się z darowaniem pańszczyzny i odkładała coraz dalej termin uskutecznienia tego aktu. Niewielu tylko z pośród szlachty pospieszyło w czyn wprowadzić to, co głosiły petycye i znieść u siebie pańszczyznę. Pomiędzy tymi, którzy pierwsi dobrowolnie przeprowadzili w swoich posiadłościach uwłaszczenie chłopów, byli dwaj socyaliści: Henryk Kurdwanowski i hr. Leon Rzewuski.

Henryk Kurdwanowski, właściciel Ustrobnej w powiecie Jasielskim, gorący wyznawca zasad socyalizmu, chciał był jeszcze przed rokiem 1846 usamowolnić swoich włościan, ale rząd kazał mu wykazać, czy nie ma on długów i czy podobnym krokiem nie przyniesie uszczerbku swoim wierzycielom, a gdy Kurdwanowski żądany wykaz przedłożył, jednak rząd aktu usamowolnienia przezeń chłopów nie zatwierdził. Mimo, że w ten sposób rząd nie pozwolił Kurdwanowskiemu na uwłaszczenie włościan, Kurdwanowski tak zjednał ich sobie temi usiłowaniami i troskliwością swoją o ich dobrobyt, że w roku 1846 sami bronili jego wsi przed napadami band rezunów. Jest to tem bardziej znamienne, że działo się właśnie w Jasielskiem, gdzie grasował Szela. Gdy w roku 1848 Kurdwanowski z własnej woli usamowolnił swoich chłopów i nadał im ziemię, rząd kazał im mimo to płacić indemnizacyę; wobec tego Kurdwanowski całą sumę przypadającej nań indemnizacyi darował gminie na cele publiczne. Historya uwłaszczenia przezeń chłopów i przeszkód temu przez rząd stawianych jest wymownem świadectwem, że ówczesne rządy austryackie bynajmniej nie miały na oku dobra chłopów, a kokietowały ich jedynie dla utrącenia za ich pomocą dążeń rewolucyjnych demokracyi polskiej.

Leon Rzewuski należał do najwyższej arystokracyi polskiej; pochodził z jednego z największych rodów magnackich polskich; był synem targowiczanina, ale całe życie poświęcił zmazaniu tej hańby ze swego nazwiska. W powstaniu 1830 r. brał udział jako oficer artyleryi i w bitwie pod Grochowem był adjutantem Chłopickiego. Po powstaniu zamieszkał w Galicyi, w swojej wsi dziedzicznej Podhorcach. W r. 1842 odbył też podróż zagranicę, do Włoch, Francyi i Anglii. Tam zapoznał się i przejął socyalizmem. Zwłaszcza rewolucyonista włoski Mazzini i socyalista francuski Ludwik Blanc wywarli nań silny wpływ. Socyalizm jego był jednak zabarwiony poglądami Lelewela na gminę słowiańską i w broszurach jego, wydanych w Krakowie w latach 1848 i 1849 przybrał formę gminnego komunizmu agrarnego; podobnego rodzaju socyalizm głosili w owym czasie w zaborze pruskim znany historyk Andrzej Moraczewski (przodek naszego obecnego posła), oraz słynny filozof Trentowski. Gdy wybuchła rewolucya w r. 1848, Rzewuski pierwszy zaczął się domagać zastąpienia szlacheckiego sejmu stanowego wybieralnym sejmem ludowym, a równocześnie nalegał na szlachtę, żeby bezwarunkowo zniosła pańszczyznę. Widząc ociąganie się szlachty, sam u siebie w Podhorcach usamowolnił i uwłaszczył chłopów, a z konserwatywną szlachtą rozpoczął zaciętą walkę dziennikarską. Leon Rzewuski był w r. 1848 jedynym w Galicyi wpływowym pisarzem socyalistycznym.

Lwowski komitet narodowy, który przybrał nazwę Rady narodowej, wydał wrzeszcie odezwę, w której wezwał szlachtę galicyjską do zniesienia pańszczyzny i oddania chłopom na własność zajmowanej przez nich ziemi. Jako termin wykonania tego aktu naznaczono niedzielę wielkanocną 23 kwietnia. Większość szlachty z ciężkiem sercem decydowała się na ten krok, nie ulegało jednak kwestyi, że byłaby się poddała powadze Rady narodowej i poszła za głosem tejże.

Ale rząd wiedeński, widząc, że zniesienie pańszczyzny zostanie dokonane bezwarunkowo, z jego wolą, czy wbrew jego woli, postanowił ubiedz rewolucyę i odebrać jej ten ważny środek agitacyi, mogący jej zaskarbić sympatye chłopstwa. Postanowił więc rząd podstępnie nadać sprawie taki obrót, aby lud wiejski myślał, że zawdzięcza swe uwłaszczenie nie ruchowi rewolucyjnemu, lecz „łasce“ cesarskiej. Minister Pillersdorf ogłosił urzędowo zniesienie pańszczyzny w Galicyi — 18-go kwietnia... Wprawdzie potem kazał rząd chłopom zapłacić szlachcie grubą indemnizacyę za ich uwłaszczenie, ale chłop pozostał już na długi szereg lat „cesarskim“, do czego znacznie przyczyniła się szlachta, która ochłonąwszy później już zupełnie z wpływów „szalonego roku“ oszukiwała chłopów, jak mogła, przy oddawaniu im gruntów, lasów i pastwisk.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde **słowo 6 h**, tytuł 20 hal.

Potrzebna panna (izraelitka) do dwojga dorosłych dzieci i do pomocy w gospodarstwie. Wiadomość: Radziwiłłowska 31. I. p. na prawo.

Zginął pies buldoczek, karzełek tygrysiaty z białemi plamami, wabi się „Bretty". Proszę łaskawie przyprowadzić za wynagrodzenie, ulica Basztowa 19. Fałatowa.

Rowery używane w dobrym stanie silnej konstrukcyi po K 50, z wolnobiegiem K 65, 74, 80. Nowe z gwarancyą po Kor. 116. Reperacye starych rowerów, zamiana na nowe, wynajem. Cennik darmo. Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia, zegarków, bižuteryi. **Stanisław Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse 23.

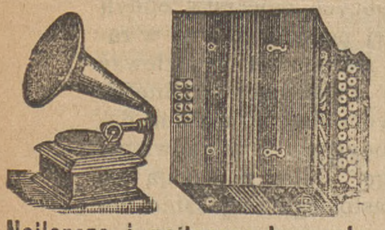
Panienkę do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 176

Rower w dobrym stanie, marki „Helical Premier" do nabycia. Wiadomość, ul. B. Joselowicza 16, part. na lewo.

Proszę

i zapytuję się was Rabagasów co życiem i mieniem ludzkiem szafujecie — co wam przeszkadza moje wydawnictwo przewodnika cmentarnego, Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca. Monopolu nie mam, cmentarze i kościoły jednakowo są dla wszystkich otwarte, bo wy nie macie pojęcia co to jest wyszukiwać zapomnianych nieboszczyków, bo tak nieboszczycy jak i rodziny ani helera na to wydawnictwo mi nie dali.

St. Cyrankiewicz
wydawca.



Najlepsze i najtańsze harmonie, wszelkie mechaniczne instrumenta jak **gramofony** poleca wytwórca instrumentów muzycznych
O. LEDERHOFER, PRAGA
Jerusalemstr. 13.
Cenniki wysyła się darmo.

Poselska 15

Znakomite
POMADKI MIESZANE
1/2 klg. 1 Kor. 20 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukier.
prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki, Kraków,
Posełska 15, (koło kościoła św. Józefa).

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K 6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K 5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K 4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K 10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K 8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K 7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K 7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K 8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego . . , ...	K 8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K 4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K 3·50
1 kg. papryki . . . . K 2·— do	K 3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K 0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K 0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K 1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Oszczędność przedewszystkiem daje 2% rabatu w towarach za kupony na koron 50·- handel pod firmą Wojciech Olszowski w Krakowie **Mały Rynek (róg Szpitalnej).**

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów.
PUDEŁKO 30 SZTUK 90 halerzy.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną
TUBA 80 halerzy.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust znakom. woda do utrzymania **zdrow. zębów i do płukania ust.**
FLAKON 1 K. 40 halerzy.

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. **PUDEŁKO 40 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków - Rynek 17

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nasz Kraj** K 5·—
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Garderoba dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 3·—	**Świat** K 6·—
Lechita K 4·80, z przes. K 6·—	**Tygodnik illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik mód i powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 . . .	„ 176,528.310—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . .	„ 30,748.986—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356—] 13,934.003—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . .	„ 11,718.647—

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) **że udziela pierwszej dywidendy** już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego
Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem" lub „kosą"
z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła
SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742
(Założony w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Ważne dla właścicieli dóbr, gospodarzy i handli nasion!
Jeżeli chcecie być obsłużeni dobrze, rzetelnie, sumiennie, a nie drogo przy najbliższem zakupnie nasion, to zwróćcie się z zaufaniem do **Głównego składu nasion S. Weintrauba w Tarnowie.**
Osobliwość: O wielkiej sile kiełkowania nasienie buraków pastewnych.

CZYTELNIA
Dzienników i Czasopism
UL. MIKOŁAJSKA 6, I P.

Przeszło **170** pism polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, rosyjskich i włoskich. **Wstęp 20 halerzy.**
ABONAMENT.
Czytelnia otwarta od godz. 8 rano do godz. 9 wieczór.

Odezwa

Zawiadamia się Szan. Tow. że w Niedziele i Święta zbiera wkładki i wpisuje do Stow. Rob. Spożywczego „Naprzód" w lokalu Związku Wiślna 5. II. p. od godz. 9 do 12
Kasyer: **St. Czechowicz**
Przew.: **Fr. Sułczewski**
Kontrolor: **H. Fallek.**

KTO ?

szuka zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato, sklepu, znajdzie najłatwiej, ogłaszając je w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu." Od wyrazu płaci się tylko 6 hal., listownie także w markach.

Dom zamieni się panu w piekło,

dopóki nie będzie zupełnie wolny od robactwa. Patentowane mydło „**FICHTENIN**" zabija szybko i pewnie pluskwy, stonogi i świerszcze z zarodkami. „**FICHTENIN**" używa się też z najlepszym skutkiem przeciw osom. komarom i moskitom.

Wolne od trucizny pod gwarancyą! **Wszędzie jest do nabycia!**

Fabryka 171
„Fichtenin" Karola Ebela i Sp.,
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

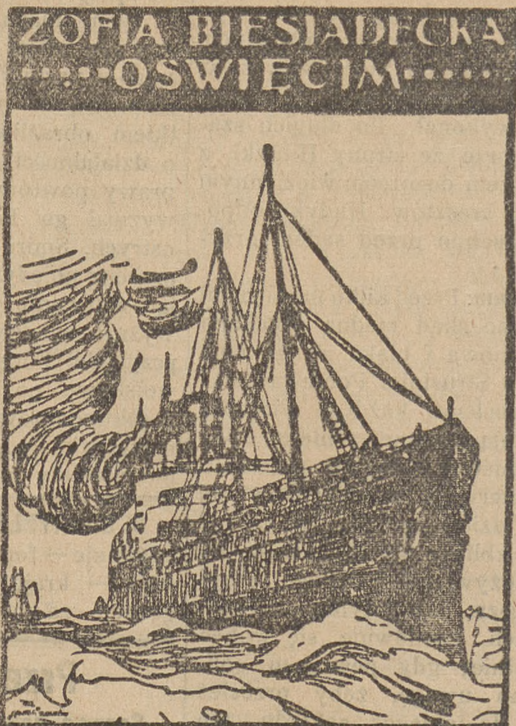
Kaszel

Komu zdrowie miłe, usuwa kaszel. **5245** notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą

Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.

Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w droguer yah.

Miód
patoka, deserow kuracyjny potaniał — 5 kg. 6 K franco. Najlepsze miody do picia, domowego wyrobu po 70 hal. do 1 K 60 hal. za 1/2 kg. Za prawdziwość, czystość i pochodzenie z własnej pasieki gwarancya. Podobne ogłoszenia mniejszych pasieczników są fałszywe. Eugieniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki. 199



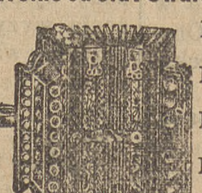
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 583
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich **we wszystkich kierunkach.**
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Wyłącznie od 25 marca do 15 kwietnia
50% rabatu!
Olbrzymią sprzedaż świąteczną
urządza z powodu nader korzystnego zakupna od dnia 25 marca do 10 kwietnia firma
Henryk Recht
w Krakowie, Floryańska 2, Grodzka 25.

1 tuzin kołnierzy najmodniejszych ulubionych fasonów, jak: Mickiewicz, Derby, Nobless, Horyński **1 Zł. 80 ct.**
1 tuzin kołnierzy podwójnych: Demokrat, Suliwan, Rodes **2 złr. 50 ct.**
Pół tuzina mankietów kolorowych zephyr dawniej 2 złr. obecnie **1 złr. 15 ct.**
Krawaty pikowe białe do wiązania 3 sztuki 50 ct.
Ceny uwidocznione w wystawach.

Dobre harmonie K. 4·80.

50.000 sztuk sprzedanych.
Wolne od cła! Gwarancya! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr. 300 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 28 tonów, wielkości 24×12 cm.	K 4·80
Nr. 657 1/4: 10 klawiszów w 1 rzędzie 28 tonów, wielkości 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 28 tonów, wielkości 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 50 tonów, wielkości 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663 1/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 50 tonów, wielkości 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę
HANNS KONRAD Dom przesyłkowy towarów muzycznych **Brüx Nr. 652 w Czechach.**
Katalog główny z 3000 ilustracyi wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL"

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie. — O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem" — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski
w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr ANTONI MARS.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1000 sztuk ze „Salvesolem" K 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol 30 lub 60 h.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów przemysłowych „NORIS"
Mr. W. Bełdowski, Kraków 5.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Tilz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).